



krótko

Troska arcybiskupa

Rzym. Zależy mi na otoczeniu chorych jak najlepszą opieką, a także wspieraniu pracowników służby zdrowia w ich działalności zawodowej i postudze wobec cierpiących – powiedział abp Zygmunt Zimowski z okazji obchodów XVIII Światowego Dnia Chorego.

Słowa wdzięczności

Radom. Bp Henryk Tomasik wyraził wdzięczność wszystkim, którzy stają w obronie krzyża. Zdaniem naszego ordynariusza, spontaniczna i masowa akcja wysyłania do Ministerstwa Edukacji Narodowej listów i e-maili dotyczących miejsca krzyża w polskiej szkole zasługuje na najwyższe uznanie.

Jubileusze kard. Henryka Gulbinowicza w skarżyskiej Ostrej Bramie

Wilnianin z Wrocławia

**60 lat kapłaństwa,
40 lat biskupstwa
i 25 lat kardynalatu.**
Te rocznice były okazją do wspólnej modlitwy.

Pragniemy powitać bardzo serdecznie wielkiego czciciela Matki Bożej Miłosierdzia ks. kard. Henryka Gulbinowicza – mówił na rozpoczęcie uroczystości bp Henryk Tomasik, a potem przypomniał wcześniejsze wizyty wrocławskiego kardynała. Kard. Henryk Gulbinowicz przybył bowiem do skarżyskiego sanktuarium po raz szósty. Pierwsza wizyta miała miejsce dwadzieścia lat temu, z okazji poświęcenia kaplicy. Wśród późniejszych była ta szczególna, 2 lipca 2005 r., kiedy to wizerunek Matki Bożej Miłosierdzia został ozdobiony papieskimi koronami.

Wileńskie korzenie jubilata przypomniał w homilii bp Edward Materski, także wilnianin z pochodzenia. – Przebiegnijmy myślą przez Szukiszki, dom rodzinny, Bujwidze,



„Wszystko, co jestem, wszystko, co posiadam, Najświętsza Panno, w ręce Twoje składam. A myśli, słowa i czyny moje niech będą na chwałę Twoją” – tę modlitwę kard. Gulbinowicz odmawia od dziecka. I do jej odmawiania zachęcał obecnych

kościół chrztu, a przede wszystkim Wilno, o którym ksiądz kardynał napisał: „Wilno to miasto, gdzie przyszedłem na świat, a lata szkolne w większości spędziłem w uciążliwym mieście, które znam dobrze, bo mieszkalem na Zarzeczu” – mówił bp Materski.

Kard. Gulbinowicz z radością i poczuciem humoru odbierał życzenia. Na koniec zostawił pamiątkową tabliczkę, prosząc o umieszczenie jej w kaplicy ostrobramskiej, i „wprosił się” na srebrny jubileusz sanktuarium, który odbędzie się za pięć lat.

Ks. Zbigniew Niemirski

Pod Twoją ręką siadałem samotny



RADOM, SEMINARIUM, 4 LUTEGO. W czasie kapłańskiej adoracji także kąną na chórze kaplicy jest doskonałym miejscem do indywidualnej modlitwy

Te słowa z orędzia proroka Jeremiasza zdawały się pobrzmiwać echem, odbijając się od ścian seminaryjnej kaplicy. Kolejny raz w pierwszy czwartek miesiąca na eucharystycznej adoracji spotkali się księża z Radomia i okolic oraz alumni. Rozważania poprowadzili diakoni – alumni VI roku studiów. Pieśni, modlitwy, cytaty z dokumentów Kościoła pozwoliły wyciszyć się i zapytać o swoją drogę. – W każdym wieku i w każdej sytuacji kapłan może doświadczyć samotności. Jeśli nie jest ona izolacją psychologiczną, może być całkowicie normalna i wynikać ze szczerego życia ewangelicznego oraz stanowić cenny wymiar własnego życia – snuli refleksje diakoni, cytując dokument Kongregacji do spraw Duchowieństwa. Kolejna adoracja w Roku Kapłańskim odbędzie się 4 marca.

Złoci jubilaci



KS. MARCIN JARZĄBEK

Pamiętką złotego jubileuszu jest wspólna fotografia z księżmi Henrykiem Jagieło i Sławomirem Adamczykiem

PRZYTYK. W kościele parafialnym duszpasterz rodzin ks. Sławomir Adamczyk przewodniczył Mszy św. w intencji małżeństw, które zawarły sakramentalny związek małżeński 50 i więcej lat temu na terenie gminy Przytyk. Wszystkich zebranych powitał proboszcz ks. Henryk Jagieło. Po Eucharystii

jubilaci ze swymi rodzinami przeszli do budynku szkoły podstawowej. Tu wicewojewoda mazowiecki Dariusz Piątek i wójt gminy Stefan Błaszczak wręczyli jubilatom złote medale Prezydenta RP, a proboszcz wszystkim parom przekazał błogosławieństwo, jakiego udzielił im bp Henryk Tomasik. **mm**

Koncert parafianina

GRABOWIEC. Po raz kolejny w kościele św. Mikołaja koncertował parafianin Maciej Gruszczyński, który jest absolwentem Wyższej Szkoły Muzycznej w Lublinie. – To wspaniały utalentowany akordeonista i pieśniarz. Zebrani z nie małym wzruszeniem podziwiali wykonywane przez niego utwory, a tym samym jego talent. Cieszy to, gdyż wśród słuchaczy było wielu młodych ludzi oraz dzieci. Z wielką życzliwością oklaskiwali Macieja jego szkolni koledzy – informuje Marzena Miłek-Dzik. **mk**



MARZENA MIŁEK-DZIK

Występ Macieja Gruszczyńskiego wzruszył zgromadzonych w kościele

O Puchar Starosty

SZYDŁOWIEC. Wydział Edukacji, Zdrowia, Kultury i Sportu Starostwa Powiatowego wspólnie z Powiatowym Koordynatorem ds. Sportu i Kultury Fizycznej zorganizował Otwarty Halowy Turniej w Piłce Nożnej Mężczyzn o Puchar Starosty Szydłowieckiego. Uczestniczyło w nim dziesięć drużyn z powiatu szydłowieckiego. Zwyciężyła drużyna z Zespołu Szkół im. Korpusu Ochrony Pogranicza w Szydłowcu. Tytuł najlepszego bramkarza otrzymał Zenon Jasiak z ZEP „Profel”. Najlepszym zawodnikiem został reprezentant



AGNIESZKA NIEZIOŁEK

Szydłowianki II Sebastian Jakubczyk, a królem strzelców zawodnik zwycięskiej drużyny Jarosław Gołda. **md**

Ustalenia na najbliższe miesiące

RADOM. Pod przewodnictwem bp. Henryka Tomasika i przy obecności biskupów Adama Odzimek i Stefana Siczka obradowała rada dziekanów. Obecny między innymi przedstawiono wstępny program duchowego przygotowania do beatyfikacji Jana Pawła II oraz szereg wydarzeń duszpasterskich, jakie będą miały miejsce w diecezji. Bp Tomasik mianował także księży Romana Adamczyka i Andrzeja Tuszyńskiego przewodniczącymi Diecezjalnego Zespołu Wdrażania Programów Pomocowych, który ma wspomagać parafie w pozyskiwaniu funduszy na cele duszpasterskie i prace materialne. **zn**



KS. ZBIGNIEW NIEMIŃSKI

Bp Henryk Tomasik ogłosił dekret zarządzający wybory do Rady Kapłańskiej. Obok (od lewej): bp Adam Odzimek, ks. Roman Adamczyk i ks. Andrzej Tuszyński

Sukces szpitala

PRZYSUCHA. Wojewódzki Ośrodek Koordynujący „Populacyjny Program Profilaktyki i Wczesnego Wykrywania Raka Szyki Macicy” rozstrzygnął konkurs „Aktywność wizytówką świadczeniobiorcy”. Jego zwycięzcą w województwie mazowieckim został Samodzielny Publiczny Zespół Zakładów Opieki Zdrowotnej w Przysusze z rekordowym wynikiem 32,66 proc. wykonanych badań cytologicznych wśród kobiet z terenu powiatu pomiędzy 25. a 59. rokiem życia, które w ciągu ostatnich 3 lat nie miały wykonanego badania cytologicznego w ramach ubezpieczenia w NFZ. Jednym z kryteriów udziału w konkursie była jakość przeprowadzanych badań.



ZBIGNIEW KWIAKOWSKI

Nagrodę z rąk przedstawicieli Wojewódzkiego Ośrodka Koordynującego odebrał dyrektor szpitala Robert Mazur (pierwszy z prawej)

Wszystkie badania wykonane w przysuskim szpitalu nie wymagały powtórnej cytologii. **km**

Informacje z terenu całej diecezji radomskiej:

www.diecezja.radom.pl

AVE GOŚĆ RADOMSKI

radom@goscniezielny.pl

ADRES REDAKCJI: 26-610 Radom, ul. Prusa 6
TELEFON (48) 36 32 479
REDAGUJĄ: ks. Zbigniew Niemirski – dyrektor oddziału, Marta Deka, Krystyna Piotrowska



W procesji ze świecami szli przedstawiciele zgromadzeń z całej naszej diecezji



Tradycja nakazywała, aby po powrocie do domu ogień pod kuchnią zapalić od płomienia gromnicy

Święto Ofiarowania Pańskiego – Dzień Życia Konsekrowanego

Dar ofiarą – ofiara darem

Tradycyjnie na Matkę Bożą Gromniczną **siostry zakonne i zakonnicy obchodzili swe święto**. Wierni na Msze św. przynieśli gromnice.

Bóg posłał swego Syna jako dar dla świata. Syn Boży na krzyżu złożył z siebie ofiarę przebłagalną za nasze grzechy. W ten sposób zbawca ofiarą Bożego Syna stała się bezcennym darem dla każdego człowieka. To przedziwne spotkanie oraz wymiennosc rzeczywistości daru i ofiary przypominał w homiliach bp Henryk Tomasik.

Pierwsza celebracja ordynariusza miała miejsce rano u sióstr klaryszek w Skaryszewie, w jedynym klauzurowym klasztorze w naszej diecezji.

Potem była Msza św. w radomskiej katedrze, na którą przybyli przedstawiciele zgromadzeń zakonnych, męskich i żeńskich, z całej diecezji. Przed Eucharystią zakonnicy ze Zgromadzenia Braci Chrystusa

Cierpiącego z sanktuarium w Kałkowie przedstawili montaż słowno-muzyczny zatytułowany „Osiem wieków franciszkańskiej drogi”. W czasie liturgii dziękowano Bogu za 800 lat reguły św. Franciszka, która do dziś jest podstawą życia i formacji duchowej szeregu zgromadzeń żeńskich i męskich z naszej diecezji. – Dziękujemy Bogu za osoby konsekrowane, które są znakiem postawy daru, a nawet ofiary. Dziękujemy za ten znak dla świata, że są wartości większe niż doczesne. Za to, że w świecie, w którym obowiązuje materializm praktyczny, można dostrzec ducha ofiary. Za to, że w świecie, który charakteryzuje się duchem egoizmu, dostrzegamy postawę poświęcenia. Za to, że w świecie, który zagubił wrażliwość na to, co święte,

są długie i ciche modlitwy, które ratują wiele serc – mówił w homilii bp Tomasik.

Po Eucharystii zakonnicy i zakonnice spotkali się z biskupem na wspólnym poczęstunku w ośrodku duszpasterstwa akademickiego.

Kolejną odsłoną święta była liturgia, sprawowana pod przewodnictwem bp. Henryka Tomasika w kościele pw. św. Doroty znajdującym się w Muzeum Wsi Radomskiej. Gdy skończyła się Msza św., uczestników uroczystości do chłopskiej zagrody poprowadził zespół folklorystyczny „Gotardowie” ze Zwoleń. Tam odtworzono obrzędy, jakie towarzyszyły świętu Matki Bożej Gromniczej. Modlono się w czasie drogi z kościoła do domów, świętym płomieniem gromnicy błogosławiono odrzwia domostw, a potem od poświęconego płomienia świecy zapalono ogień pod kuchnią. Zespół folklorystyczny odegrał scenę przywołującą przekonania, jakie towarzyszyły świętu. – Oby nam

gromnica nie zgasła, bo to będzie niechybny znak, że ktoś umrze – mówiły gotardowianki. Patrzyły też na to, jak leje się świecowy wosk, bo miało to być znak, jaka jeszcze będzie zima. Odstraszano też wilki, by nie podchodziły pod chłopskie zagrody. Ostatnim punktem spotkania w skansenie było przedstawienie zagrane przez Stowarzyszenie Animacji Społeczno-Kulturalnych „Jestem”, a zatytułowane „Żywot świętej Doroty”. Aktorzy, przywołując postać patronki kościoła ustawionego w skansenie, męczennicy z okresu prześladowania cesarza Dioklecjana w końcu III w., posłużyli się znaną i popularną w Azji techniką teatru cieni.

– Cieszę się, że to przedstawienie okazało się sukcesem, bo bałam się, jak ono wypadnie. Już dziś zapraszamy do naszego muzeum na obchód Niedzieli Palmowej. Liturgię będzie transmitować TVP Polonia – mówi dyrektor muzeum Ilona Jaroszek.

Ks. Zbigniew Niemirski

■ R E K L A M A ■

młodego dnia!

Plus
radio

tel. 048 360 83 37
www.radioplus.com.pl

90.7 · 94 fm

Praktyki duszpasterskie diakonów

Teorię czas sprawdzić

– Trochę się boję, jak to będzie. Ale przecież po to byliśmy w seminarium, **by je opuścić i pójść na parafie** – mówi jeden z diakonów.

Po jedenastu semestrach formacji intelektualnej i duchowej osiemnastu alumnów szóstego roku rusza w diecezję na praktyki. Pakują się, opuszczają seminaryjne pokoje. Do gmachu wrócą na krótko tuż przed święceniami kapłańskimi. Na parafiach będą głosić kazania, włączając się w duszpasterstwo grup i stowarzyszeń. Skonfrontują to, czego się uczyli, z tym, co niesie parafialna codzienność.

Miejscowości, do których trafią nasi alumni:

MARIUSZ BABULA do parafii pw. Świętej Rodziny w Kozienicach (opiekun ks. Władysław Sarwa);

MARIUSZ CHAMERSKI do parafii pw. św. Bartłomieja w Opcznie (opiekun ks. Jan Serzyński);

MARCIN DĄBROWSKI do parafii pw. św. Judy Tadeusza w Stara-

chowicach (opiekun ks. Henryk Wólczyński);

DOMINIK DRYJA do parafii pw. MB Ostrobramskiej w Skarżysku-Kamiennej (opiekun ks. Jerzy Karbownik);

DOMINIK FRĄCZEK do parafii w Wierzbicy (opiekun ks. Jan Chodelski);

DANIEL GLIBOWSKI do parafii pw. NSJ w Starachowicach (opiekun ks. Aleksander Sikora);

ADRIAN JAKUBIAK do parafii w Górze Puławskiej (opiekun ks. Kazimierz Mąkosa);

TOMASZ JURZYŃSKI do parafii pw. Zesłania Ducha Świętego w Zwoleniu (ks. Artur Kowalczyk);

RAFAŁ KALBARCZYK do parafii w Skaryszewie (opiekun ks. Bolesław Walendzik);

SYLWESTER KĘSKA do parafii Wysokie Koło (opiekun ks. Szymon Mucha);



Choć seminaryjny gmach pokrył śnieg, wewnątrz zarząd dba o ciepłą atmosferę. – Żal go opuszczać – mówią najstarsi alumni

KAROL KISIEL do parafii pw. św. Wacława w Radomiu (opiekun ks. Andrzej Zarzycki);

SYLWESTER KOSIOR do parafii w Zakrzewie (opiekun ks. Roman Adamczyk);

TOMASZ KOŚKA do parafii pw. MB Królowej Świata (opiekun ks. Ireneusz Gizan);

PAWEŁ LASKOWSKI do parafii pw. Podwyższenia Krzyża Świętego w Zwoleniu (opiekun ks. Bernard Kasprzycki);

MARIUSZ LESZCZYK do parafii pw. św. Teresy w Radomiu (opiekun ks. Jerzy Banaśkiewicz);

DANIEL NATORSKI do parafii pw. MB Miłosierdzia w Radomiu (opiekun ks. Wiesław Taraska);

PAWEŁ NOWAK do parafii pw. Świętej Rodziny w Radomiu (opiekun ks. Piotr Jaśkiewicz);

PAWEŁ PIWOWARCZYK do parafii pw. św. Łukasza w Radomiu (opiekun ks. Marian Mazurkiewicz).

Nowa wystawa w Muzeum im. Jacka Malczewskiego

Fascynujący świat gier

Można tu oglądać nie tylko szachy czy warcaby, ale też mniej znane mahjongi. Tym i grami pasjonowali się niegdyś nasi przodkowie.

W Muzeum im. Jacka Malczewskiego w Radomiu otwartą nową wystawę „Zabawne zabytki. Gry i zabawki ze zbiorów rodziny Sosenko”. Zwiedzający mogą podziwiać na niej około 300 eksponatów. Wśród nich są gry znane nam wszystkim, jak choćby warcaby, domino, bierki czy szachy. Tu na szczególną uwagę zasługuje plansza szachowa wykonana na przełomie XVIII i XIX wieku oraz szachy zrobione z kości słoniowej czy szkła. Oprócz tych bardziej

znanych, zaprezentowano też gry dziś już nieco zapomniane. Wśród nich jest pochodząca z Chin gra mahjong, w której wykorzystuje się specjalny komplet 144 płytek przypominających z wyglądu kostki domina.

– Mamy też karty do tarota i taroka. Najstarsze z nich pochodzą z XIX wieku. Jest sporo ruletek i prostych automatów do gier. Pokazujemy także dużą grupę gier i zabaw dla dzieci. Są to głównie loteryjki obrazkowe, dziejowe i geograficzne. Są też gry składające się z elementów do układania. Nie tylko puzzle, ale też układanki z kuleczek – wylicza komisarz wystawy Ilona Pulnar-Ferdjani.

Dużo miejsca na wystawie zajmują gry planszowe. Najstarsza z nich pochodzi z 1903 roku i nazywa się „Piast”. Jej plansza przedstawia chronologicznie ułożone

obrazki z dziejów Polski. Pierwszy to gniazdo orła białego. Na wystawie zobaczyć też można domowy fotoplastykon, mechaniczne papugi, łyżwy oraz wyjątkowo pojemną, bo aż 172 elementową kasetę z różnymi grami.

Tłem ekspozycji są zabawki, które już wcześniej były pokazywane w radomskim muzeum na wystawie „Z pamiętników starego subiekta”. Tym razem zostały nieco inaczej wyeksponowane.

Wystawa, którą można oglądać do końca kwietnia, jest niewątpliwie bardzo atrakcyjna dla dzieci, ale może też zainteresować dorosłych. – Kiedy układaliśmy eksponaty, okazało się, że wiele z tych gier zapadło w pamięć starszym pracownikom naszego muzeum. Myślę, że każdy znajdzie tu coś dla siebie – mówi Ilona Pulnar-Ferdjani.



Gra „Piast”, którą prezentuje komisarz wystawy Ilona Pulnar-Ferdjani, zainteresuje nie tylko dzieci, ale też miłośników historii

Uczniowie z Jastrzębia i Gąsaw Rządowych w „Emaus”

Ferie z policją

To nie były typowe zimowiska. Dzieci dowiedziały się, **jak duże znaczenie dla ich bezpieczeństwa** ma znajomość przepisów i zasad obowiązujących w ruchu drogowym.

Uczniowie szkół podstawowych w Jastrzębiu i Gąsawach Rządowych pięć dni ferii spędzili w Ośrodku Edukacyjno-Charytatywnym „Emaus”. Przyjechali tu na zaproszenie Caritas Polskiej. Ich pobyt w tym malowniczo położonym nad Pilicą ośrodku możliwy był dzięki projektowi Mazowiecka Drogówka Dzieciom. Realizując go, pomysłodawcy chcieli uświadomić uczniom wybranych wiejskich szkół podstawowych, jak duże znaczenie dla ich bezpieczeństwa ma znajomość przepisów i zasad obowiązujących w ruchu drogowym. – Dzieci są częstymi ofiarami wypadków drogowych. W wielu rozmowach z dyrektorem ośrodka „Emaus” ks. Radosławem Walerowiczem zastanawialiśmy się, co możemy dla nich zrobić. Ks. Radosław zaproponował dzieciakom pobyt w ośrodku, a my mieliśmy przygotować program. Wspólnym wysiłkiem, przy zaangażowaniu dyrektora Wojewódzkiego Ośrodka Ruchu Drogowego w Radomiu Mirosława Szadkowskiego, zorganizowaliśmy turnus poświęcony bezpieczeństwu



w ruchu drogowym – mówi nadkomisarz Grzegorz Giziński, naczelnik Wydziału Ruchu Drogowego KWP z siedzibą w Radomiu.

Położony wśród lasów ośrodek „Emaus” bardzo spodobał się dzieciom. Mogły tu pograć w piłkarzyki i tenisa stołowego. Opiekunowie przygotowali dla nich mnóstwo atrakcji. Były ognisko, dyskoteki i konkurs karaoke. Wypoczynek połączony był też z nauką. Aspirant sztabowy Mirosław Guziński prowadził szkolenia z zakresu bezpieczeństwa w ruchu drogowym oraz udzielania pierwszej pomocy ofiarom wypadków. Z instruktorem z Wojewódzkiego Ośrodka Ruchu Drogowego

Aspirant sztabowy Mirosław Guziński wyjaśnia dzieciom, jak działa symulator jazdy motocyklem i motorowerem

przeprowadzał z dziećmi zajęcia na symulatorze jazdy motocyklem i motorowerem. Bardzo ciekawe było spotkanie z policjantami z wydziału prewencji, którzy do „Emaus” przyjechali z psami. Mówili o tym, jak bezpiecznie surfować po internecie i jak należy się zachować, gdy na swej drodze dzieci spotkają agresywnego psa. – Bardzo mi się tu podoba. Mamy bardzo fajnego instruktora. Gdy wracamy ze szkoły do domu, już jest ciemno. Tutaj dowiedzieliśmy się, jak mamy się zachować na drodze, by uniknąć wypadku – mówi Aleksandra Ziółko z Jastrzębia.

Marta Deka

zapowiedzi

Konkurs dla młodzieży

Bp Henryk Tomasiak, rektor radomskiego WSD i Wydział Katechetyczny kurii zapraszają młodzież szkół ponadgimnazjalnych do uczestnictwa w konkursie „Kapłan wśród młodych”. By wziąć w nim udział, należy napisać pracę na jeden z trzech zaproponowanych tematów: 1. „»Ksiądz nie jest kapłanem dla siebie, jest nim dla was«” (św. Jan Maria Vianney). Jezus Chrystus źródłem inspiracji posługi kapłanów w stosunku do młodych”. 2. „»Wskazałeś mi drogę do Ars, ja wskażę ci drogę do nieba«” (św. Jan Maria Vianney). Kapłan przewodnikiem na drogach naszego życia”. 3. „Co młodzi zawdzięczają kapłanom, których spotkali w życiu?”. Prace nieprzekraczające



5 stron (format A4, czcionka 12 pkt) powinny być podpisane na ostatniej stronie: imię, nazwisko, klasa, nazwa szkoły oraz imię i nazwisko katechety. Należy je przesłać do 31 marca pod adresem: Wydział Katechetyczny Kurii Diecezji Radomskiej, ul. Malczewskiego 1, 26-600 Radom.

Gorzkie Żale

Fundacja Ad Caritatem, parafia MB Bolesnej w Radomiu oraz Klub Środowisk Twórczych i Galeria „Łażnia” zapraszają w każdą niedzielę Wielkiego Postu na Wielkopostne Spotkania Pasyjne. Pierwsze z nich odbędzie się 21 lutego o 19.00 w kościele księży pallotynów (Radom, ul. Modzianowska). Wystąpi ks. Andrzej Daniewicz SAC



z zespołem. Wykonają Gorzkie Żale w lekko jazzującej interpretacji.

Droga Krzyżowa

W każdy piątek Wielkiego Postu o 19.00 w radomskim kościele Świętej Rodziny odbędzie się nabożeństwo Drogi Krzyżowej. – Poruszające rozważania, wizualizacja świetlna i szczególne tło muzyczne z pewnością ułatwią zastanowienie się nad własną drogą życia i stawianymi na niej krokami. Będzie również możliwość ucałowania krzyża, w kolejne piątki wyglądającego inaczej: raz ma być leżący, raz stojący, raz lekko pochylony, raz delikatny, innym razem okazańszych rozmiarów – zaprasza do wspólnej modlitwy ks. Tomasz Waśkiewicz.



Z piekła do nieba

KAPŁANI MĘCZENNICZY. Zmarł w obozie koncentracyjnym w Dachau późną jesienią 1942 r. 13 czerwca 1999 r. w Warszawie Jan Paweł II ogłosił **ks. prof. Franciszka Roślańca błogostawionym wśród 108 męczenników II wojny światowej.**

tekst

Ks. ZBIGNIEW NIEMIRSKI

zniemirski@goscniedelny.pl

Zycie w obozie było piekłem. Nieludzkie warunki, praca ponad siły, głód, codzienne cierpienia i upokorzenia. A przecież z tego piekła kapłan i biblista słał listy niewykłe. Oto fragment jednego z nich. Nosi datę 8 października 1941 r.: „Często nie wiemy, dlaczego i jak długo musimy cierpieć. Ale nawet to daje nam okazję do wykazania dziecięcego zaufania w ojcowską Boską Opatrzność”. Siedem miesięcy później ks. Roślańiec napisał: „Jestem dumny, że mogę trochę więcej dla Chrystusa i z Nim cierpieć”.

Bezcenny lek

W czerwcu 1942 r. ks. Roślańiec zemdlął na placu apelowym. Już wcześniej, wyniszczony pracą i głodem, dawał oznaki skrajnego wycieńczenia. – W marszu przewracał się często i nie mógł się podnieść o własnych siłach. Jednego razu podczas takiego upadku potłukł się bardzo – wspominał ks. prof. Stefan Biskupski, podobnie jak ks. Roślańiec profesor Uniwersytetu Warszawskiego.

Więźnia przeniesiono na rewir dla chorych. Tutaj pochodzący z Ćmielowa kleryk Tadeusz Dulny wiedział, jakiego leku potrzebuje chory. Był to chleb. Odejmował go ze swej głodowej racji i karmił ks. Roślańca. „Życie profesora jest ważniejsze niż moje” – mówił. Sam umarł z głodu na początku



Ks. prof. Franciszek Roślańiec
Z PRAWY: Gmach Papieskiego Instytutu Biblijnego w Rzymie – tu Pismo Święte studiował ks. Franciszek Roślańiec

sierpnia 1942 r. On też jest dziś błogostawionym męczennikiem.

A stan prof. Roślańca pogarszał się. – Mimo straszliwego wyczerpania był przytomny, zachował zupełną pogodę ducha – wspominał współwięzień ks. Zygmunt Gaj z diecezji sandomierskiej. – Mówiliśmy z sobą jakieś 20 minut. Potem mnie pożegnał, położył się na swoje łóżko. Zasnął szybko. Z łóżka już nie podniósł się wcale. Byłem kilkakrotnie przy jego łóżku, spał jak nieżywy, od czasu do czasu poruszał ustami. Szeptał jakieś słowa, o ile mogłem zrozumieć, były to słowa modlitwy.

Potem ks. Gaj został wypisany z obozowego rewiru. Więcej nie spotkał ks. Roślańca. Profesor



miał być zabrany tak zwanym małym transportem do Linzu. Ale więzień zmarł. Obozowe władze w marcu 1943 r. przesłały do sandomierskiej Kurii Biskupiej informację, że Franciszek Roślańiec umarł w Dachau 20 listopada 1942 r. Nie można wykluczyć, że śmierć przyspieszyła komora gazowa.

Biblista z Wyśmierzyc

Przyszły profesor Uniwersytetu Warszawskiego urodził się 9 grudnia 1889 r. w Wyśmierzycach koło Białobrzegów. Tam ukończył szkołę elementarną i rozpoczął naukę w radomskim Męskim

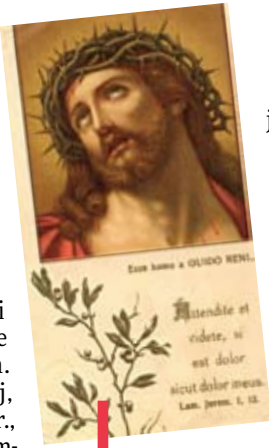
Gimnazjum Rządowym, które mieściło się w dawnym Kolegium Pijarów. Był to czas wzmózonej rusyfikacji. Gdy w lutym 1905 r. w radomskich fabrykach wybuchł strajk, dołączyli się uczniowie gimnazjum, żądając usunięcia Rosjan ze szkoły i przywrócenia języka polskiego. Wśród strajkujących był uczeń piątej klasy Franciszek Roślańiec. Usunięto go karnie ze szkoły. Wstąpił wtedy do Seminarium Duchownego w Sandomierzu.

W 1911 r. ukończył studia filozoficzno-teologiczne. Ale był zbyt młody, by otrzymać święcenia kapłańskie. Biorąc pod uwagę

zdolności alumna, pod przybranym nazwiskiem Ropelewski wysłano go na studia do Rzymu. Tam w 1915 r. uzyskał doktorat z teologii na Uniwersytecie Gregoriańskim. Rok wcześniej, 6 czerwca 1914 r., kard. Bazyli Pompiliusz w bazylice na Lateranie udzielił mu święceń kapłańskich.

Te ważne momenty w życiu ks. Rosłańca związały się z wybuchem I wojny światowej. Nie mogąc wrócić do kraju, rozpoczął studia w Papieskim Instytucie Biblijnym w Rzymie, gdzie w 1918 r. uzyskał licencjat nauk biblijnych.

Po powrocie do ojczyzny w 1920 r. habilitował się na Wydziale Teologii Katolickiej Uniwersytetu Warszawskiego. Tu uczelnia, aż do chwili aresztowania, stała się miejscem



Prymicyjny obrazek kapłana. Świętą pierwszą Mszę św. ks. Franciszek Rosłańiec odprawił u grobu św. Piotra w Rzymie 7 VI 1914 r.

W 2005 r. przed kościołem parafialnym w rodzinnym Wyśmierzyczach odsłonięto pomnik ks. Franciszka Rosłańca

jego pracy naukowej i dydaktycznej. Między innymi prowadził zajęcia z teologii biblijnej, historii egzegezy, archeologii i historii biblijnej. Objął też wybrane Księgi Nowego Testamentu.

Naukowiec i duszpasterz

Biblista ks. prof. Jan Stępień, uczeń ks. Rosłańca, rektor ATK, powstaniec warszawski i więzień stalinowski osadzony w celi śmierci, tak wspominał swego mistrza: – Biblia była mu pokarmem i latarnią, kształtowała jego postawy życiowe, w jej świetle ukazywał współczesne problemy.

Praca naukowa nie oddaliła ks. Rosłańca od zaangażowania w posługę duszpasterską. Udzielał się jako kurator Sodalicji Młodzieży Akademickiej. W warszawskim przytulisku przy ul. Belwederskiej,



prowadzonym przez siostry westiarki, był kapłanem i spowiednikiem. Duszpasterzował też w Zakładzie Wychowawczym dla Sierot przy ul. Brackiej. Te kontakty z dziećmi i młodzieżą gruntowały w bibliście wielką wrażliwość na ludzką biedę i opuszczenie. W kwietniu 1933 r. bp Włodzimierz Jasiński mianował ks. Rosłańca kanonikiem honorowym Kapituły Katedralnej w Sandomierzu.

Ks. Franciszek zapisał się też w pamięci wiernych jako świetny kaznodzieja, a regularne kazania głosił w warszawskim kościele Najświętszego Zbawiciela. Tam też w zakrystii 12 listopada 1939 r. został aresztowany. Było to drugie osadzenie w hitlerowskiej katorżnicy. Po raz pierwszy gestapo zatrzymało go 4 października, ale osadzony na Pawiaku, został zwolniony po dwóch tygodniach.

Ofiary hitlerowskiego bestialstwa w Dachau. Zdjęcie zrobiono w dniu wyzwolenia obozu 29 IV 1945 r.

Drugie aresztowanie złączyło się z wyrokiem: obóz koncentracyjny. 2 maja 1940 r. ks. Rosłańiec z więzienia na Pawiaku został wywieziony do obozu koncentracyjnego w Sachsenhausen koło Berlina, a w połowie tegoż roku do obozu w Dachau, gdzie otrzymał numer 22687.

Nawet w warunkach obozowych czuł, że powinien uczyć. Współwięźniom głosił konferencje i wykłady, a wielu podtrzymywał na duchu. Cieszył się wielkim autorytetem. – Dzielił się z ks. prof. Rosłańcem jedną pryncypalną – wspominał ks. Tadeusz Rulski – współtowarzysz obozowej niedoli. – Zawsze odnosiłem wrażenie, że był to kapłan święty, cichy, gruntownie pobożny, usłużny, cierpliwy, zgadzający się we wszystkim z wolą Bożą. ■

Autorytet mądrości



Ks. DR JACEK KUCHARSKI, BIBLISTA

– Ks. Rosłańiec był wielkim popularyzatorem Pisma Świętego. Z wielkim zamiłowaniem prowadził przez lata wykłady z teologii biblijnej dla inteligencji, pragnącej głębiej poznać podstawy prawdziwej religii objawionej. W jego dorobku naukowym odnajdujemy

książki, komentarze biblijne, artykuły popularnonaukowe i odczyty. Umiłowanie Biblii, stałe jej pogłębianie oraz dzielenie się nią z innymi cechowały ks. Franciszka do końca. Nawet wtedy, gdy znalazł się w obozie koncentracyjnym, nie zaprzestał czuć się profesorem i wykładowcą, głosząc współwięźniom konferencje biblijne. Pamięć o ks. Rosłańcu jako bibliście i autorytecie mądrości trwa do dziś. Świadczy o niej tablica wmurowana ku jego czci na Uniwersytecie Warszawskim. Przywołując go w naszej pamięci, powtarzamy za autorem Księgi Syracha: „Wielu chwalić będzie jego rozum i na wieki nie będzie zapomniany, nie zatrze się pamięć o nim, a imię jego żyć będzie z pokolenia w pokolenie. Mądrość jego opowiadać będą narody, a zgromadzenie wychwalać go będzie. Za życia zostawi imię większe niż tysiąc innych, które po śmierci jeszcze wzrosnie”.



Charytatywny bal na rzecz osób niepełnosprawnych

Tylko jedno lekarstwo

Choć nie mają przyłbicy i nie noszą miecza, to, jak przystało na rycerzy, **służą pomocą tym, którzy jej najbardziej potrzebują.**

Rycerze Kolumba na świecie znani są między innymi z tego, że rozdają nieskończoną ilość wózków inwalidzkich.

Dla chorych na SM

– W naszym środowisku chcemy reagować na potrzeby innych. Powstała inicjatywa, żeby raz w roku organizować bal charytatywny. W zeszłym roku pieniądze z aukcji, przeprowadzonej w czasie balu charytatywnego, zostały przekazane dla Stowarzyszenia im. Ojca Pio w Radomiu. Stowarzyszenie za otrzymane fundusze zakupiło od miasta, dzięki życzliwości jego władz, za symboliczny jeden procent działkę pod budowę ośrodka hospicyjno-rehabilitacyjnego. W tym roku dochód z aukcji trafił do Polskiego Towarzystwa Stwardnienia Rozsianego Oddział w Radomiu – mówi ks. Wiesław Lenartowicz kapelan Zakonu Rycerzy Kolumba Rady Radomskiej im. Matki Bożej Częstochowskiej Królowej Polski.

Radomscy rycerze od lat współpracują z osobami chorymi na stwardnienie rozsiane. Teraz finansowo chcą wesprzeć ich rehabilitację domową, a jest ona dla tych ludzi jedynym lekarstwem. – Przykłady pokazują, że osoba dobrze rehabilitowana, mimo choroby, może być czynna zawodowo przez długie lata. W Polsce jeszcze tego nie ma. Jesteśmy jednym z krajów, który najgorzej opiekuje takimi chorymi w Europie. Radom jest tu chlubnym wyjątkiem. To pierwsze miasto, które wsparło chorych na SM, gdy fundusz odmówił im pieniędzy na rehabilitację – mówi ks. Lenartowicz.

Trzy trójki

Bal pod honorowym patronatem bp. Henryka Tomasika i prezydenta Radomia Andrzeja Kosztowniaka w ostatnią sobotę stycznia uroczyście otworzył sam ordynariusz. Tak jak w roku ubiegłym goście bawili się w hotelu „Aviator” przy ul. Malczewskiego w Radomiu. Zaczęło się od poloneza. Ruszyła para za parą, wszystko według wskazówek wodzireja. A że bal w swym charakterze był charytatywny, nie zabrakło losów, z których każdy wygrywał. Każdy, kto takowy los zakupił, dodatkowo brał udział w losowaniu wartościowych nagród. Ale największej emocji przyniosła aukcja. Obraz z wizerunkiem Matki Bożej, wykonany z brzozy kory przez rosyjskiego artystę z Syberii, a подарowany



Chwila dla fotoreporterów. Do wspólnej fotografii stanęli państwo Ziomkowie i prezes Eleonora Rosmańska (z prawej). Obraz, dar bp. Henryka Tomasika, trzyma Monika Kładko



Za ten taniec ks. Wiesław Lenartowicz i Monika otrzymali głośne brawa



Kto da więcej – pyta prowadzący aukcję wodzirej

przez bp. Henryka Tomasika, wylicytowano na 13 330 zł. Dlaczego w tej kwocie pojawiły się trzy trójki, nikt nowych właścicieli obrazu – państwa Lidii i Zdzisława Ziomków nie

zapytał, ale śmiało można powiedzieć, że w tym przypadku trójki przyniosą wiele szczęście. Z kolei za miedziany obraz z wizerunkiem Ojca Świętego Jana Pawła II Aleksandra Michalczevska-Kucharska zapłaciła 5000 zł. Ogółem z aukcji i z loterii zebrano 30 665 zł.

– Nie przypuszczaliśmy, że aukcja przebiegnie z tak dużymi kwotami. Jej efekt jest cudowny. Rehabilitacja jednego chorego w domu to koszt 500 zł. Łatwo policzyć, że te pieniądze zapewnią nam dużą liczbę rehabilitacji u chorych, którzy leżą w swoich domach z przykurczami mięśni, z niemożnością wykonywania podstawowych czynności i nie korzystają z rehabilitacji ambulatoryjnej, sanatoryjnej – powiedziała Eleonora Rosmańska, prezes Polskiego Towarzystwa Stwardnienia Rozsianego Oddział w Radomiu. – Niesamowitą pracę na rzecz balu wykonała nasza koleżanka Helena Kładko, ponieważ większość prezentów na aukcję i fantów na loterię to jej zasługa. Chodziła, jeździła, prosiła, a to wszystko miało taką cudowną i bogatą oprawę dzięki jej kilkumiesięcznej pracy – dodała pani prezes.

PTRS w Radomiu funkcjonuje od 22 lat. W tym czasie udało się pomóc około 1000 osobom. Towarzystwo stara się, aby jego członkowie korzystali także z zajęć rehabilitacyjnych na basenie, organizuje dla nich spotkania świąteczne i różnego rodzaju wyjazdy.

Krystyna Piotrowska